Irena Santor, Siedzisz obok, pytasz grzecznie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie
pytasz miło
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

jadłam
piłam i śpiewałam
pracowałam
uśmiechałam
trochę spotkań także miałam
chłopców czasem całowałam

niby wszystko tak zwyczajnie
niby wszystko tak normalnie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie
pytasz miło
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

niby wszystko tak zwyczajnie
niby wszystko tak normalnie

chociaż czasem w dołku ssanie
i w poduszkę popłakanie
chociaż czasem sny na jawie
obłęd, obłąkanie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie
pytasz miło
jak sie czułam, gdy tak długo cię nie było

gdy leżałam na tapczanie
nadchodziło obłąkanie
w ścianie było czarne oko
sufit wznosił się wysoko
i wołałam wtedy ciebie
w przerażaniu, strachu, w gniewie

Siedzisz obok, pytasz grzecznie
pytasz miło
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było

przychodziłeś na wołanie
i znikał obok w w scenie
chociaż byłeś tylko wspomnienie
chociaż byłeś tylko mknieniem
odpędzałeś obłąkanie
co nazywa sie czekaniem

Siedzisz obok, pytasz grzecznie
pytasz miło
jak się czułam, gdy tak długo cię nie było